

Gdyby to był syn Donalda Trumpa, media wyłyby non stop

21 czerwca 2023

Niesławny Hunter Biden, syn prezydenta USA Joe Bidena, który w czasie kampanii wyborczej ojca był „bohaterem” doniesień o korupcji związanych z Ukrainą, przyznał się teraz do winy w dwóch sprawach federalnych, które go dotyczą, co prokurator prowadzący sprawę ogłosił we wtorek 20 czerwca.

Biden junior przyznał się do udziału w federalnym oszustwie podatkowym. 53-letni Hunter ma natomiast zawrzeć ugodę z prokuraturą w przypadku drugiego przestępstwa dotyczącego naruszenia przepisów dotyczących broni palnej. Był oskarżony o nabycie broni palnej w 2018 roku, kiedy był uzależniony od narkotyków.

„Prezydent i Pierwsza Dama kochają i wspierają swojego syna, który kontynuuje odbudowę swojego życia. Nie będziemy mieć więcej komentarzy” – zareagował we wtorek Biały Dom.

Były prezydent Donald Trump skomentował to dość ostro. Jego zdaniem nad prezydenckim synem rozciągnięto parasol ochronny i sprawa skończy się na grzywnie. Trump stwierdził, że powiedział, że Hunter Biden dostał tylko „grzywny” i stwierdził, że amerykański system sprawiedliwości jest po prostu „zepsuty”. Nic dziwnego, bo ten sam wymiar sprawiedliwości multiplikuje oskarżenia wobec byłego prezydenta Donalda Trumpa.

Joe Biden wybrnął z problemów z synem, który był alkoholikiem i narkomanem, a dodatkowo był oskarżany o robienie wątpliwych interesów na Ukrainie i w Chinach, podczas gdy jego ojciec był wiceprezydentem USA. Twierdził, że jest „dumny z syna”, który wybrnął z nałogu. Jeszcze w maju mówił – „mój syn nie zrobił nic złego” w wywiadzie dla MSNBC i dodał, że „mu ufa”. Trudno mieć wątpliwości, że federalna prokuratura stosowała tu taryfę

ułgową.

Autorstwo: BD

Na podstawie: AFP

Źródło: [NCzas.com](https://nczas.com)